



# Bonsai

cz. IV

Opisaliśmy już w skrócie podstawowe zasady uprawy bonsai z sadzonki.

## Dzika siewka...

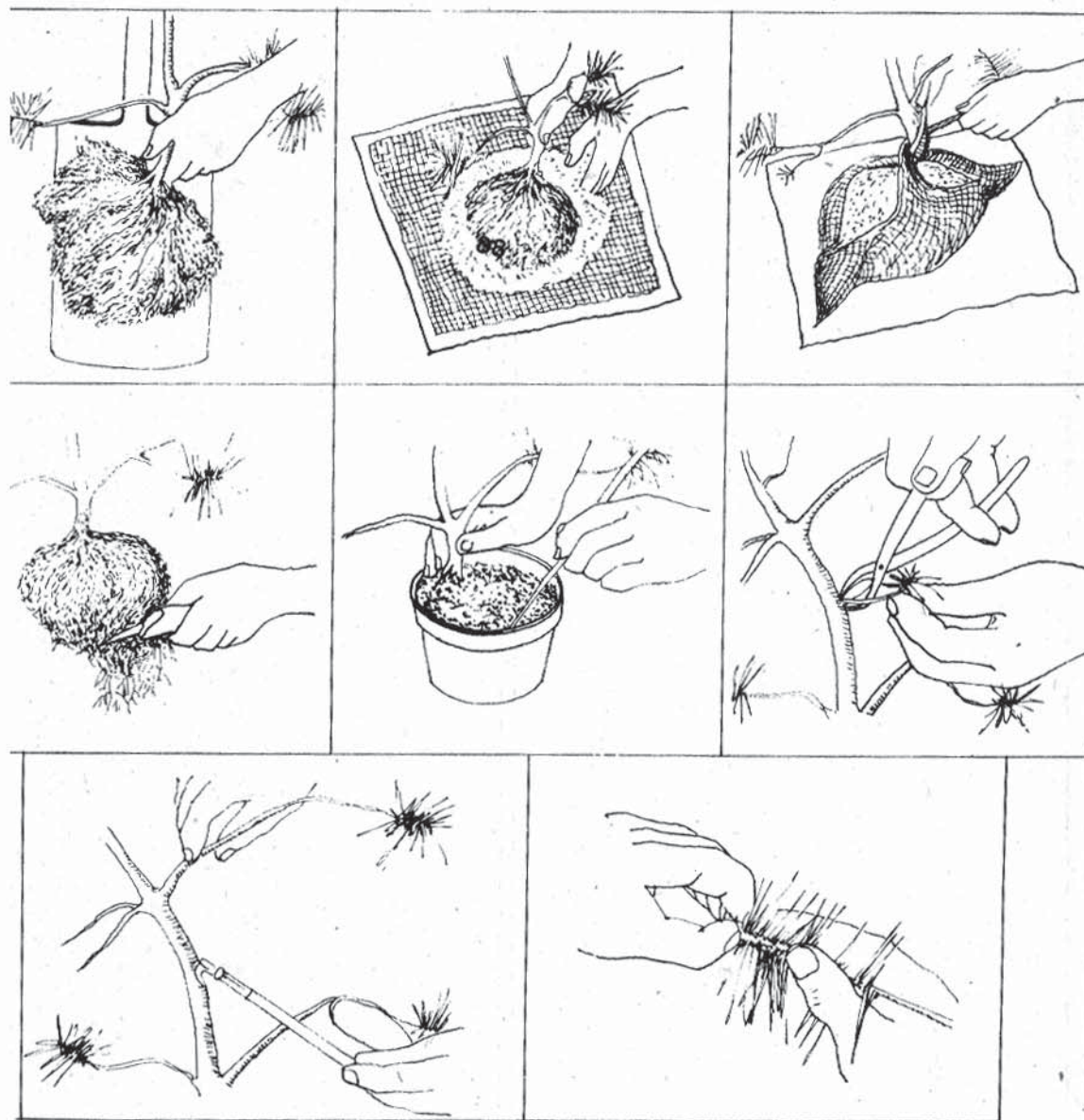
...wymaga w zasadzie podobnych zabiegów (kryteria wyboru drzewka, pory i sposób przesadzenia podawaliśmy w „MT” nr 1/84) prześledźmy je na schematach (rys. 1), przedstawiających sposób postępowania z dziką sosenką.

W lesie usuwamy ściółkę spod drzewka, zataczamy krąg wielkości korony i odpowiednio głęboko wykopujemy korzenie, starając się je jak najmniej uszkodzić. Na czas podróży ostrożnie pakujemy, okładając wilgotnym mchem, jeśli jest ciepło, lub podróz się przedłuża, dobrze jest co pewien czas zraszać igły wodą, aby nie dopuścić do przegrzania.

Dziki drzewko powinno być sadzone od razu, by zminimalizować szok. Toteż należy niezwłocznie przyciąć wystające korzenie, ale niezbyt radykalnie. Dzika siewka będzie miała zawsze znacznie bardziej rozbudowany system korzeniowy niż sadzonka, pamiętajmy o tym przy przygotowywaniu doniczki. Najistotniejsza sprawa to utrzymanie drzewka w zdrowiu do czasu rozwinięcia nowego systemu korzeni, w tym celu obszerny pojemnik powinien zawierać jak najwięcej oryginalnej ziemi, uzupełnionej mieszanką torfu, iłu, kompostu itp., dobraną do gatunku drzewa (dla sosen z przewagą piasku).

Pozycja drzewka w pojemniku jest mniej istotna na tym etapie uprawy, należy przede wszystkim przy pomocy pałeczki upewnić się, czy ziemia szczelnie otula korzenie.

Niepożądane gałązki ucinamy przy samym pniu (jeśli nie mamy odpowiedniego



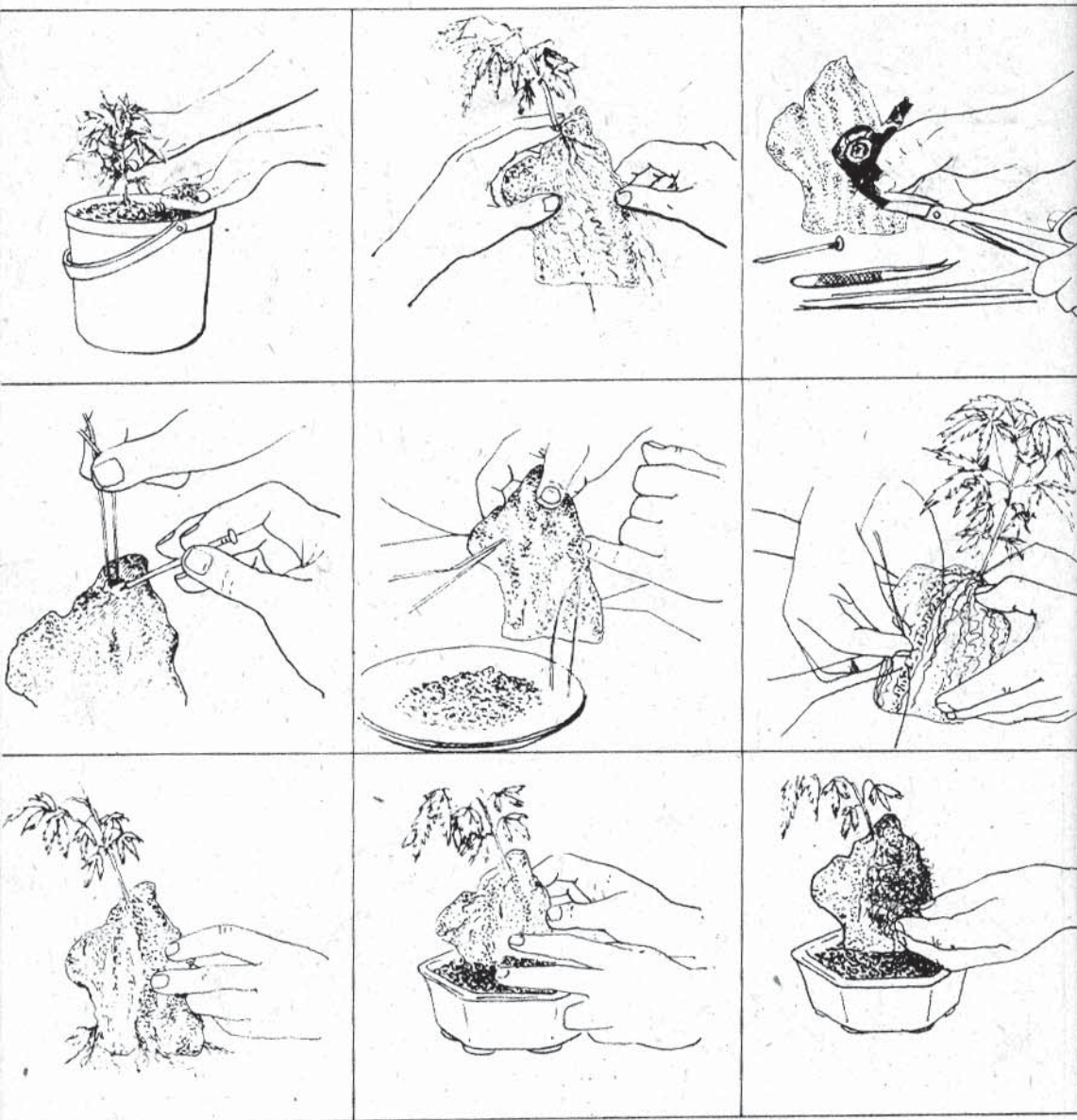
Rys. 1. Kolejne etapy postępowania z dziką siewką sosny (omówione w tekście)

narzędzia należy wyciąć wgłębienie, dobrze jest je potem „zdezynfekować”).

Po paru dniach można zacząć wynosić drzewko na słońce, zdrowe igły są oznaką, że siewka chce się przyjąć. Jeśli igły są odwodnione, można w ramach akcji ratowniczej umieścić drzewko w szklarni lub pod folią, natomiast poważnym błędem jest wówczas nawożenie. Nowe pędy pojawiają się po paru

miesiącach, a korzenie umocują po roku i wtedy dopiero można drzewko przesadzić. Na okrzeplej zdrowej siewce można rozpocząć przycinanie, czyli usuwanie palcami czubków nowych pędów. Gałęzie należy drutować tak, jak podaliśmy to w „MT” nr 4/84, po paru latach zabiegów i troskliwej opieki doczekamy się prawdziwego bonsai. Bardziej wyrafinowane...





Rys. 2. Procedura sadzenia klonu w skałe

### ...bonsai rosnące na skałce...

...jest także dostępne dla początkujących, którzy hodują drzewka nieregularne, proste i chcą się uczyć nowego stylu. W takiej kompozycji niezwykle istotne jest podłoże, warto więc poświęcić nieco czasu na zgromadzenie

odpowiedniej kolekcji skałek. Kształt kamienia uzależniamy od wrażenia, jakie chcemy stworzyć (np. płaskowyż lub wzgórze), ale wszystkie skałki powinny mieć interesujący kształt, kolor i strukturę. Nie mogą być gładkie, bo szorstkość ułatwia korzeniom przyczepienie się, nie nadają się także ka-

mienie z wybrzeża, które długo leżały w wodzie i straciły większość soli mineralnych.

Wszystkie kamienie muszą mieć odpowiednio duże wgłębienie do umocowania drzewka. Jeśli jakiś atrakcyjny okaz jest go pozbawiony, można pomóc naturze i dłutem wybić odpowiednie otwory. Dopuszczalne jest także konstruowanie skałek z cementu i betonu.

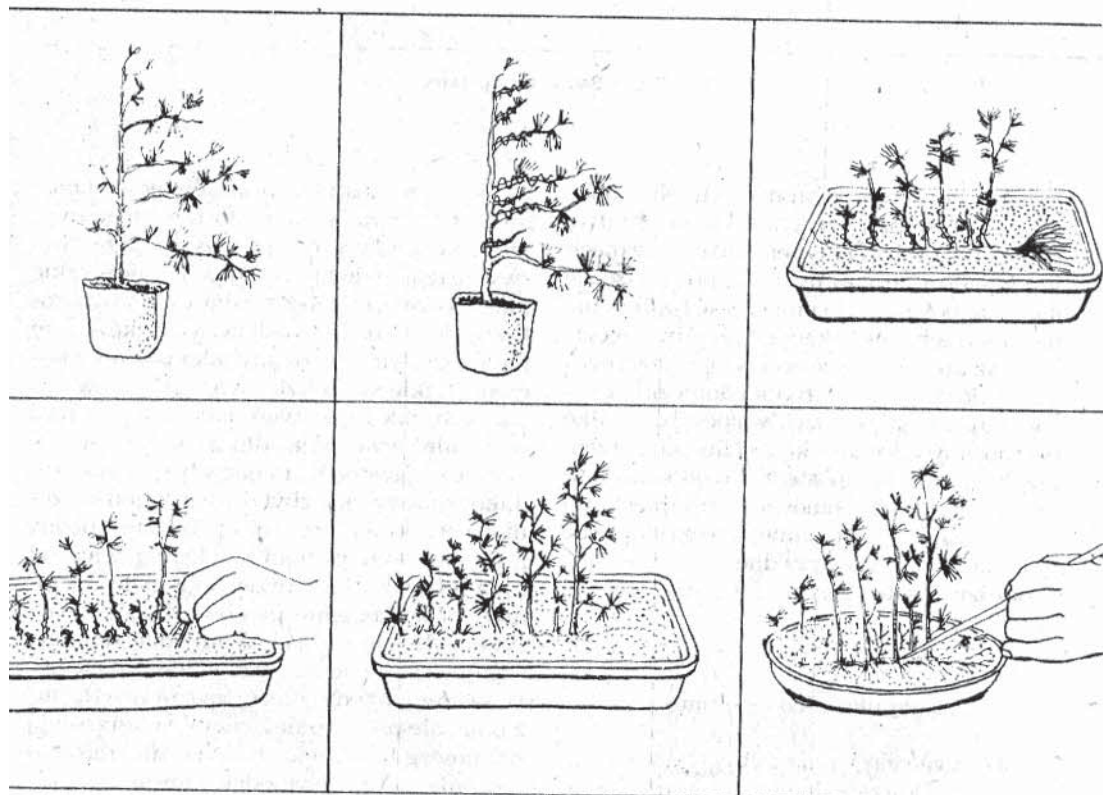
Drzewko przeznaczone do tego stylu musi mieć wykształcone długie korzenie. Przedtem trzeba je więc zasadzić w głębokiej doniczce (jak klon na rys. 2), która zapewnia dość miejsca i korzenie nie będą zawijały się, jak to ma miejsce w płytkim pojemniku.

Kiedy korzenie uznamy za odpowiednio długie, trzeba wybrać położenie drzewka na skale, najlepiej metodą prób różnych pozycji. Nie trzeba umieszczać drzewka stereotypowo, małe okazy mogą np. wyglądać bar-

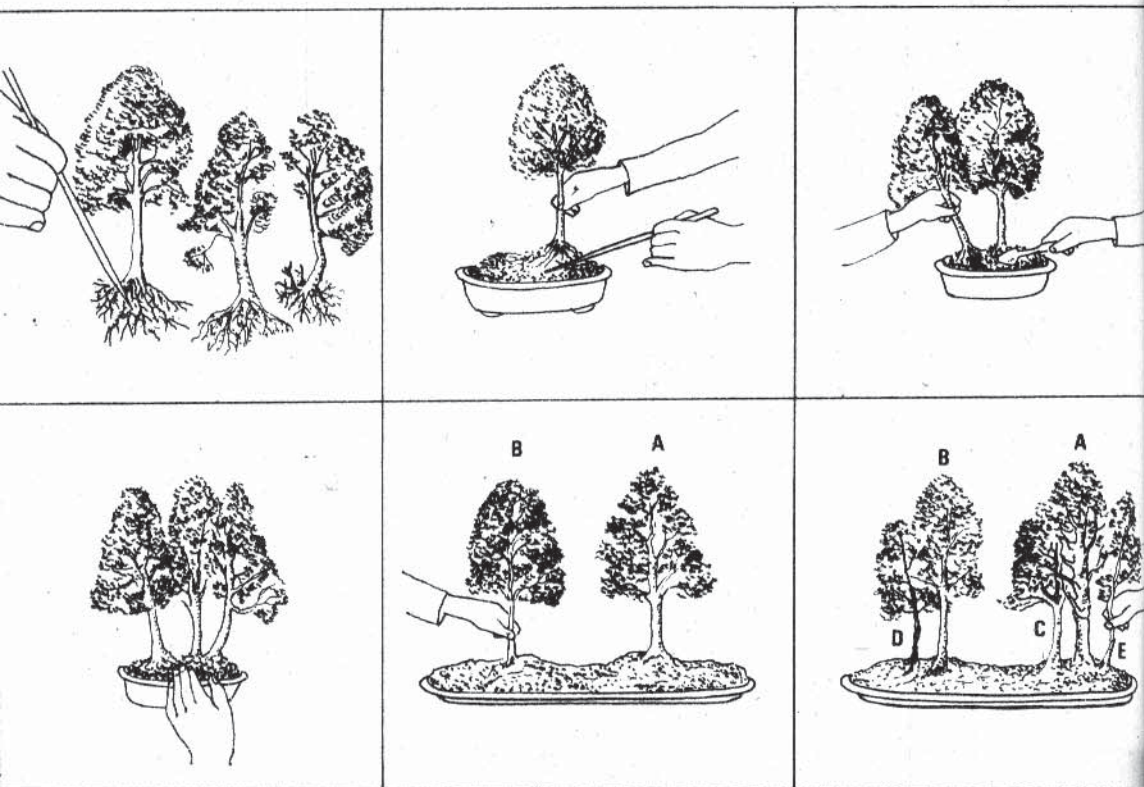
dzo naturalnie zasadzone w szczelinie. Jeśli ustalimy najlepsze położenie, przytrzymujemy drzewko w wybranym miejscu, rozprzesztrzeniami korzenie i ucinamy te, które nie dostają do podstawy skały. Można sobie pomóc przywiązując drzewko na czas zabiegu.

Samo rozpostarcie korzeni i obłożenie ich ziemią nie wystarczy, należy je umocować w skale drutem, mocowanym w jej porach przy pomocy kawałków przygotowanej blachy. Jeśli skała jest gładka trzeba drut przykleić. Do miejsc mocowania korzeni należy palcem wprowadzić nieco ziemi, aby zapewnić im pożywkę. Korzenie mocujemy niezwykle starannie, przykrywamy gliną i torfem, skałkę z drzewkiem umiejscawiamy w pojemniku (powinien być nieco szerszy od skały i mieć ok. 1/3 jej wysokości), tak, aby skałka zgięła się na 1/3 swojej wysokości. Tak „zasadzoną” skałkę okładamy mchem, który powinien być stale wilgotny i umiesz-

Rys. 3 Tak powstaje zagajnik z jednego pnia







Rys. 4. Sadzenie grupowe

czamy w zaciemnionym miejscu. Na słońce wnosimy stopniowo, chroniąc od wiatru. Przez rok sprawdzamy regularnie, czy mech jest wilgotny, zraszamy liście, po tym czasie korzenie powinny się umocować (jeśli to nie nastąpi trzeba odczekać jeszcze 6 miesięcy).

Teraz dopiero nasze bonsai możemy przesadzić do właściwej, płytkiej doniczki, przygotowujemy ją w zwykły sposób. Skałkę przenosimy ostrożnie, końce długich korzeni przykrywamy kompostem. Przed nami lata uprawy, wszystkie omówione tutaj techniki (przesadzanie, przycinanie) można stosować jeśli uznamy je za niezbędne.

Bardziej cierpliwym możemy polecić uprawę...

#### ...zagajnika z jednego pnia...

...bo wygenerowanie takiego tłumku zabiera lata. Dojrzałe drzewa tej formacji mo-

żemy często dostrzec w lasach, gdzie udaje im się przetrwać w takiej formie po wyrwaniu z korzeniami np. w czasie burzy. Niezwykle rzadko jednak udaje się znaleźć takie młode drzewko, toteż trzeba raczej przygotować do tego celu pojedynczą siewkę, której pień z czasem zasadzimy jako poziomy korzeń. Dzikie siewki zarówno gatunków liściastych, jak i iglastych nadają się do tego celu, ale wymagają dłuższych zabiegów przygotowawczych, mających na celu zredukowanie zwykle zbyt dużego kłębu korzeniowego, który oczywiście będzie zbędny przy sadzeniu poziomym. Lepiej więc od razu wybrać młode drzewko z mało rozwiniętymi korzeniami, pionowe, bez licznych drobnych gałęzi i liści. Wprawdzie dojrzały zagajnik powinien mieć malowniczo wygięty korzeń główny, który powstanie właśnie z pnia, ale proste pnie lepiej się ukorzeniają niż powyginane, więc bezpieczniej nie szukać pnia od razu wymodelowanego.



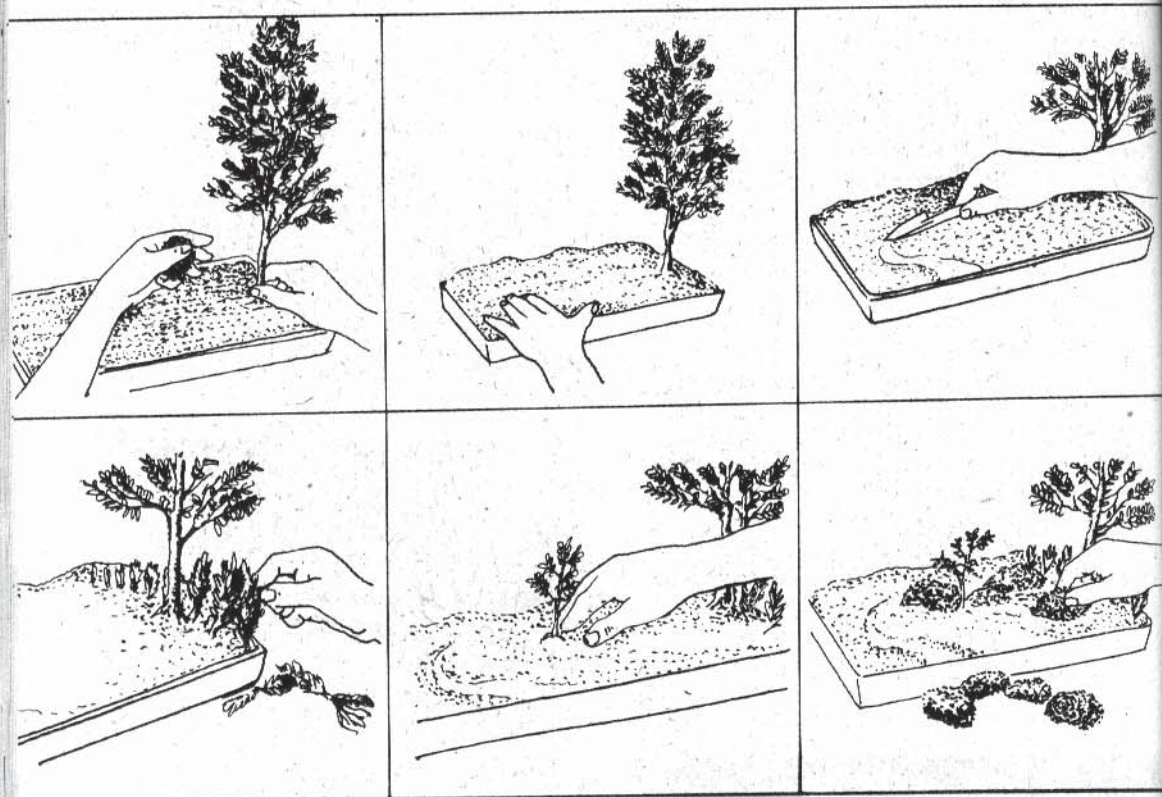
Najlepiej jeśli gałęzie rosną pod kątem prostym w stosunku do pnia (patrz przykład modrzewia na rys. 3), od początku należy faworyzować jedną stronę drzewka, tę, której gałęzie utworzą nowe pnie. W tym celu należy usunąć wszystkie dobrze rozwinięte gałęzie po niewłaściwej stronie pnia i skąpe po stronie przeznaczonej do hodowli. Jeśli gałęzie mają nieodpowiednią długość lub zakręcone czubki trzeba je umiejętnie przyciąć. Pozostałe drutujemy w pożądanym kierunku (zasady drutowania podaliśmy w „MT” nr 4/84).

Przy pierwszym sadzeniu poziomym trzeba zrobić wszystko, żeby drzewko się ukorzeniło. Pojemnik wybieramy płytki i spory, połowę pierwotnych korzeni zachowujemy. Po posadzeniu część kłębu korzeniowego będzie wystawała ponad poziom ziemi.

Na pniu wykonujemy kilka płytkich nacięć, które dobrze jest potraktować odpowiednim środkiem wzrostowym, taki zabieg ułatwi wypuszczenie nowych korzeni. Po posadzeniu drzewka trzeba pień przyszpilić (kawałkami drutu ukształtowanymi w babcinę szpilkę do włosów) w wybranych miej-







Rys. 5. Przykład saikei

scach, zwłaszcza w takich, w których pień nie dotyka powierzchni ziemi.

Kiedy upewnimy się, że drzewko się przyjęło (pnie-gałęzie wypuszczą nowe pędy, pojawią się nowe korzenie pod wierzchnią warstwą ziemi) można obciąć stary kłęb korzeniowy. Z przesadzaniem nie należy się spieszyć, w zależności od gatunku drzewko jest gotowe do przesadzenia dopiero między 1-5 rokiem uprawy. Nie znaczy to, że trzeba drzewko zostawić samemu sobie. Cały czas należy dbać o gałęzie, upodabniając je do pni – podcinając, a po zdjęciu pierwotnego drutowania można też drutować gałęzie – dawne pędy. Kiedy pierwotne gałęzie zaczną przypominać indywidualne pnie, a nowy system korzeniowy dobrze się rozwinie można drzewko przesadzić do płaskiego, tacego pojemnika (po odpowiednim przycięciu nowych korzeni). Ziemia w nowym naczyniu powinna być bogatsza i po zasadzeniu drzewka usypana w kopczyk.

Niewtajemniczeni myślą często takie bon-

sai z zagajnikiem powstałym w wyniku sadzenia grupowego.

### Grupka drzewek...

...jest bardzo wdzięcznym obiektem do uprawy. Wielu hodowców lubi ten styl, bo łatwo tutaj o inspirację. Do takiej hodowli nadają się sosna, jałowiec, a z gatunków liściastych: buk, jesion, brzoza i głóg. Jeśli grupka ma być nieliczna, zawierająca kilka drzewek – ich liczba musi być nieparzysta. Małe i liczniejsze grupy, złożone z ponad 20 drzewek muszą być jednakowo dokładnie sadzone. Chodzi o to, że w zasadzie, każde drzewo powinno być jednakowo widoczne ze wszystkich stron, ale techniczna realizacja tej wskazówki wymaga wprawy. Miejsce sadzenia wpływa na ilość światła docierającego do poszczególnych drzew, a intensywność światła stymuluje z kolei wzrost.

Najlepiej na taki zagajnik nadają się egzemplarze z długim, prostym pniem, war-



to też szukać drzewek z zewnętrznymi gałęziami dobrze wykształconymi, a wewnętrznymi skąpyimi (mowa o wnętrzu i zewnątrz całej kompozycji).

Tylko sadzonki i ukorzone pędy mogą być przenoszone do grup bez uprzedniej hodowli. Wszystkie dzikie drzewka i większość ze szkółek lepiej uprawiać przez ok. rok w płytkim pojemniku, aby jak najbardziej spłaszczyć korzenie. Na tym etapie nie należy usuwać zbędnych gałęzi, bo jeszcze można zmienić zamiar co do miejsca posadzenia drzewka.

Po wyjęciu z pojemników przycinamy drzewkom korzenie i przesadzamy je do odpowiednio dużego, płaskiego pojemnika na uprzednio zaznaczone miejsce. Na rys. 4 przedstawiono sposób sadzenia dla 3, a później z ich wykorzystaniem dla 5 brzościwnic. Reguła jest taka, że 3 drzewka powinny być umiejscowione w rogach trójkąta wyraźnie nierównoramienne.

Jeśli grupka jest liczniejsza to obowiązują inne zasady. Małe grupy prezentują się lepiej z bliska i wtedy mniejsze drzewka sadzimy na froncie naczynia, największe na tyle kompozycji. Grupy większe lepiej wyglądają z pewnego dystansu, wtedy wrażenie głębi potęguje odwrotny sposób sadzenia – największe drzewa na froncie, małe z tyłu, przy czym im różnica w wielkości drzewek większa tym lepiej.

Nigdy nie należy sadzić drzewek jednego za drugim, ani nie wolno dopuścić do tego, aby pnie się krzyżowały. Zewnętrzne drzewa kompozycji powinny być nawet nieco odchylone od pionu na zewnątrz, a frontowe ku przodowi.

Sadząc ugniatamy ziemię wokół korzeni pałeczką, co jest procesem pracochłonnym, ale daje drzewu solidne oparcie. Wokół drzewka usypujemy kopczyk, w ten sposób najwyższe drzewo ma najwyższe podłoże. Gotową kompozycję trzymamy w półcieniu, powinna się umocnić po 6–8 tygodniach. Przez ten czas należy drzewko doglądać i podlewać. Z czasem można dodać nowe drzewka lub z któregoś zrezygnować.

Szczególnie dobrze prezentuje się taki zagajnik w skrzynkach okiennych. Są one dość głębokie, co ułatwia uprawę, a efekt wizual-

ny jest równie dobry, zwłaszcza, jeśli oglądamy takie grupowe bonsai z wnętrza pokoju.

Pojedyncze bonsai można także wykorzystywać jako element całego krajobrazu.

### Krajobrazy bonsai...

...to też hobby japońskie. Dwa rodzaje takiej sztuki: bonkei i saikei różnią się sposobem i rodzajem wykorzystywanych do kompozycji materiałów.

Bonkei ma być trójwymiarową miniaturą widoczków krajobrazowych, toteż często eksponuje sztuczne pagody, mostki, figurki i drzewka.

Saikei wykorzystuje jedynie materiały naturalne i rośliny żywe. Od zachodnich miniaturowych ogródków różni się płaską doniczką i obecnością roślin karłowatych. Efekt całej kompozycji zależy od smaku autora, rodzaju i koloru skał, roślin a nawet piasku. Spójrzmy na rys. 5, pokazuje on wyczarowywanie saikei. Tu wszystko się liczy: miejsce posadzenia większego drzewka i pofałdowanie terenu, układ młodych ukorzenionych pędów imitujących krzaki oraz kępek mchu i rozmiar małego jaśminu podkreślający perspektywę. Pole do działania dla miłośników tej sztuki jest więc ogromne.

Zdajemy sobie sprawę, że opublikowany przez nas materiał może wielu Czytelnikom nie wystarczyć do rozpoczęcia uprawy. Pewną pomocą może tu być korzystanie ze źródeł obcojęzycznych, bibliografię zamieszczamy. Specyfika „Młodego Technika” nie pozwala jednak na publikowanie całych opracowań monograficznych na temat, przyznajmy, z techniką w potocznym znaczeniu nie mający wiele wspólnego. Redakcja będzie natomiast chętnie pośredniczyć w przekazywaniu porad indywidualnych, a jeśli zainteresowanych będzie wielu może zdecydować się na uruchomienie specjalnego kącika bonsai dla wymiany doświadczeń

*Na podstawie źródeł angielskich oprac.*

**Anna Kniat**

#### **Bibliografia:**

- Adams Peter: Successful Bonsai Growing Ward Lock, London 78
- Kawasumi M.: Bonsai with american trees, Oxford 78
- Larkin H.: Bonsai for beginners, London 76
- Stewart Christine: Bonsai, Orbis Publishing Limited 81
- Walker Linda: Bonsai, London 78